GŁOS POMORSKI

Nr. 109 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 10-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) W dniu dzisiejszym, t. j. 8 maja br. o godz. 8 m. 15 rano orkiestra symfoniczna Filharmonji pod batutą p. Fitelberga z udziałem profesorów p. Chojnackiego i p. Melcera grała na cześć imienin p. Prezydenta Rzplitej na tarasie pałacu belwederskiego. —

O godz. 9 oddział przyboczny ustawił się w szyku pieszym z muzyką na dziedzińcu pałacowym celem złożenia hołdu p. Prezydentowi z okazji imienin.

O godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo w kaplicy pałacu Łazienkowskiego, na którem zjawił się p. Prezydent Rzplitej z rodziną i otoczeniem.

Następnie p. Prezydent Rzplitej ze świtą udał się na dziedziniec szkoły podchorążych, gdzie odbył się na cześć Jego imienin przegląd chorągwi harcerskich.

P. Prezydent Rzplitej raczył przyjąć z rąk harcerzy dyplom honorowy i znaczek harcerski. W imieniu harcerzy przemówił do p. Prezydenta generał Osiński.

Po powrocie do pałacu belwederskiego p. Prezydent przyjął życzenia kwatery wojskowej i urzędników kancelarji cywilnej. W imieniu zebranych przemówił do p. Prezydenta szef kancelarji cywilnej p. K. Lenc.

O godz. 11 p. Prezydent w górnych apartamentach pałacu belwederskiego przyjął rząd in corpore. W imieniu ministrów p. prezes Rady Ministrów Grabski złożył życzenia p. Prezydentowi.

Następnie tamże p. Prezydent przyjął delegację senatorów pod przewodnictwem marszałka p. Trąmpczyńskiego i posłów sejmowych pod przewodnictwem urzędującego wicemarszałka p. Seydy oraz wicemarszałków Osieckiego i Moraczewskiego.

Następnie p. Prezydent przyjął generalicję, w imieniu której przemówił p. min. spr. wojsk. gen. Sikorski.

Później p. Prezydent Rzplitej przyjmował w dolnych apartamentach pałacu życzenia poszczególnych delegacji oraz przedstawicieli wyższych sfer urzędowych, wojskowych, naukowych i towarzystw.

Ks. arcybiskup Cieplak w Rzymie.

Rzym, 8. 5. (Pat.) Dziś rano przybył tu ks. arcybiskup Cieplak.

Na stacji oczekiwał przybycia ks. arcybiskupa Cieplaka z ramienia kolegj. kardynalskiego kard. sekr. stanu Gaspari. Zaznaczyć należy, że od czasu pełnienia godności sekretarza stanu, kardynał Gaspari poraz pierwszy oczekiwał kogoś na dworcu.

T. zw. rodzinę papieską reprezentował majordamus Stolicy Apostolskiej monsignore Samper.

Wśród witającej kolonji polskiej obecny był również poseł Zaleski, który po oficjalnej części powitania złożył hołd przybyłemu arcybiskupowi.

W towarzystwie kardynała Gaspariego ks. arcybiskup Cieplak przeszedł przez dworskie sale koleowe do karety watykańskiej, którą kardynał Gaspari odwiózł go do kolegjum polskiego, gdzie wyznaczono dla niego mieszkanie.

O godz. 11 ks. arcybiskup Cieplak odprawił w kościele św. Stanisława nabożeństwo. Kościół był przepełniony.

Prawdopodobnie dziś po poł. ks. arcyb. Cieplak będzie przyjęty na audjencji przez papieża. W kołach watykańskich sądzą, że nie wykluczona jest możliwość nadania ks. arcybiskupowi Cieplakowi godności kardynalskiej.

Pierwsze próby nacjonalistów niemieckich.

(Od własnego korespondenta.)

Berlin, 8. 5. Komuniści stawili w landtagu meklenburskim wniosek wyrażenia niezaufania całemu ministerjum. Wniosek ten został odrzucony.

W następstwie podała wolnościowa partja ludowa (nacjonalistyczno-hitlerowska) wniosek wyrażenia niezaufania prezydentowi ministrów v. Brandensteinowi, albowiem przychylne zajmuje stanowisko w sprawie sprawozdania reparacyjnego rzeczoznawców. Wobec przyjęcia wniosku podał się cały gabinet do dymisji.

*

Schwerin, 8. 5. (Pat.) Nacjonalista Brandenstein został ponownie wybrany prezydentem ministrów.

Gera, 8 maja.

W landtagu Turyngji przeważę mają nacjonaliści, hitlerowcy i komuniści. Z powodu, że minister Leutheusser oświadczył się za sprawozdaniem rzeczoznawców, blok narodowo-nacjonalistyczny zamierza stawić na porządku dziennym kwestję zaufania dla tego ministra.

Ostrożność nacjonalistów.

Berlin, 8. 5. (Pat.) Organ centrum „Germania“ zwraca uwagę, że nacjonaliści wyłączyli narazie ze swego programu szereg spraw drażliwych, m. i. zaniechanie narazie żądania natychmiastowego ustąpienia prezydenta Eberta, przywrócenia starego sztandaru niemieckiego i stworzenia koalicji prawicowej w sejmie pruskim.

Fakt ten „Germania“ tłomaczy chęcią stworzenia podstawy porozumienia z innemi stronnictwami w kierunku umiarkowanym, chociaż w rzeczywistości nacjonaliści nie myślą z żądań swoich zrezygnować.

Polski sukces wyborczy na Warmji.

Olsztyn, 7 maja.

Wynik wyborów do parlamentu niemieckiego w powiecie olsztyńskim, a więc warm., jest dla nas nadzwyczaj korzystny. Gdy podczas plebiscytu w roku 1920 liczyliśmy około 1468 głosów, to obecnie wykazuje zestawienie głosów z powiatu łącznie z Olsztynem 2208 głosów.

Zrozumiejmy, że od czasów plebiscytowych wielka ilość Polaków przesiedliła się do Polski i że ubyło tam dużo wytrawnych działaczy. Obecnie Warmjak, pozostawiony sam sobie, z własnych sił przeprowadzał wybory i przeciwstawiał się demagogji i brutalności propagandy niemieckiej, kierowanej przez nieprzebierającego w środkach Worgitzkiego i podobnych indywiduów.

Gdy w Niemczech samych zebrania wyborcze bądź co bądź stały pod pieczołowitą opieką władz, pilnujących porządku, to na Warmji ludność polska opierać się mogła tylko na samoobronie i własnych siłach. Żandarm, nauczyciel, wójt, policja, wszelka władza stoi tu na usługach niemczyzny i głucha jest wobec skarg i zażaleń polskich.

Oczywista, że Worgitzki, który zdał podczas plebiscytu egzamin z demagogji i lekceważenia praw i przepisów, wszystkich dokładał sił, by indyferentnego Warmjaka pozyskać dla listy niemieckiej.

„Prasa niemiecka — pisze „Gaz. Olsztyńska“ — wystąpiła przeciwko Polakom ostro dopiero kilka dni przed wyborami i to za inicjatywą olsztyńskiego „Heimatdienstu“ hakatystycznego. Nadrukowano olbrzymią ilość odezw, wzywających Niemców do głosowania choćby na samego djabła, byle tylko nie na listę nr. 7 i nr. 12 (mazurska lista). Odezwę taką otrzymał każdy wyborca. Sam Worgitzki zabrał się do pracy i jeździł od wsi do wsi, odmawiając wyborców od głosowania na listę polską. Na zebraniach powiadał o konsulach, Warszawie, rewolucji w Polsce, księżach polskich i wzywał do głosowania na listy niemieckie. Groził także robotnikom, że będą bez pracy i bez chleba, jeżeli na Polaka głosować będą. Opowiadał również, że Polacy Warmiaków i Mazurów nazywają w odezwie „5000 Mark Belohnung“ rabusiami i mordercami i tem podobne bajki“.

Niemcy wygrywali wszystkie atuty, znane podczas plebiscytu, by zohydzać Polskę w oczach Warmiaków. Bezsensowe zohydzenie Polski — bo stosunki w Polsce podrzędna przecież tylko mogły odgrywać rolę w akcji wyborczej, dotyczącej wewnętrznych politycznych i mianowicie gospodarczych stosunków w Niemczech — obliczone było na bezkrytyczny sentyment rozczarowanych Warmiaków niedotrzymaniem obietnic plebiscytowych przez Niemców.

Sukces polski uznają sami Niemcy i jest on sukcesem tej nieustraszonej garstki szermierzów, która przestraszyć się nie dała groźbami i terrorem niemieckim. Niech jako dowód tego sukcesu posłuży fakt, że gdy tłumy publiczności oczekiwały w Olsztynie ogłoszenia wyniku wyborów, to wydziwić się nie mogli Niemcy, że tyle głosów zdobyli Polacy. „Jakto? wołali, podczas plebiscytu nie było tu żadnych Polaków, a obecnie jest ich aż tyle? Poczekajcie! Wykurzymy ich już!“

Niech najlepszym wyrazem sukcesu polskiego na zakończenie będzie głos olsztyńskiego centrowego „Volksblatt“, który pisze:

„Niestety stwierdzić należy w wiejskim okręgu powiatu olsztyńskiego **poważny wzrost liczby głosów polskich,** który przeważnie Polacy uzyskali z konta centrowego. Sukces jednakże nie jest „durchschlagend“, a w każdym razie nie będzie trwałym. Centrum będzie się musiało więcej jak dotychczas zająć obrobionym (!) przez polską propagandę powiatem olsztyńskim wiejskim. Polacy mieli tymczasem łatwą sprawę, niech atoli się iluzjom nie oddają. Przy każdych wyborach nie stoją „Landfremden“ (!) financamt i złe ceny za zboże do dyspozycji. A gdy owe szczegóły materjalne wchodzić nie będą w rachubę, natenczas rezultat wyborów wyglądać będzie zupełnie inaczej“.

Nie złe ceny zboża i podobne argumenty spowodowały wzrost głosów polskich, ale otrzeźwienie i przeciwstawienie nagich faktów obietnicom plebiscytowym. A to otrzeźwienie tem bardziej wzrośnie, czem bardziej ludność warmińska się przekona, po jakiej drodze prowadzą ją Worgitzki, nacjonaliści, a nie ostatnio także centrowcy.

Hr.

Życie polskie we Francji.

Wychodźtwo i jego życie kulturalne. — Obchody 3-go maja. — Różniczkowanie się kulturalne wychodźtwa. — Zmysł społeczny i indywidualizm. — Życie inteligencji polskiej. — Stowarzyszenia, towarzystwa i związki. — Pisma polskie. — Propaganda polskości.

(Od własnego korespondenta).

Jeżeli się dziś wymawia te słowa: życie polskie we Francji — to już nie należy je rozumieć w dawnem znaczeniu: kolonji polskiej, składającej się z politycznych emigrantów, ich potomstwa oraz grupki inteligencji lgnącej do Paryża. Dziś niewątpliwie nie ten element nadaje ton życiu polskiemu we Francji. Dziś życie polskie — to przedewszystkiem wychodźtwo polskie robotnicze, które ma własne życie kulturalne, tak potężnym płynące korytem, że niepodobna, gdy się jest Polakiem i gdy się znajduje we Francji, pozostawać poza nawiasem tego życia.

Chwila, w której to piszemy — dzień, w którem po całej Francji urządzane są z inicjatywy robotników obchody 3-go maja — najbardziej się nadaje do oceny rozmiarów życia kulturalnego wychodźtwa polskiego we Francji i wartości społecznych i kulturalnych robotnika polskiego.

Otóż nie wiem, jak dzień 3-go maja obchodzony był w tym roku w kraju. Przypominam sobie, że w 1922 r. w Warszawie i w innych miastach obchody 3-go maja miały niestety w sobie coś ze święta urzędowego i bodaj że mało z tego narodowego entuzjazmu, który żywiołowo wybuchał w dniu tej rocznicy w pierwszych latach Niepodległości i dawniej. Może w tym roku społeczeństwo polskie, mając już stanowczo więcej powodów do zadowolenia ,odzyska swój dawny entuzjazm. We Francji rocznica 3-go maja staje się coraz bardziej chwilą podniosłej radości, wypowiadającej się we wspaniałych, naprawdę wspaniałych manifestacjach, polskiego robotniczego wychodźtwa.

Więc manifestacje takie, w których weźmie udział parę tysięcy ludzi urządza przedewszystkiem Nancy, stolica króla Stanisława Leszczyńskiego, a wezmą w niej udział wszystkie okoliczne organizacje polskie ze swoimi sztandarami. Miasto Nancy, wierne pamięci swego dawnego suwerena, w znak szczególnej dla Polaków życzliwości przyłącza się do tego obchodu, dzięki czemu uroczystość urozmaicą pochody w historycznych strojach, akademje i bankiety.

Więc takież olbrzymie manifestacje odbędą się w Ostricourt, w Bruay-les-Mines na północy Francji, w Roche-la-Moliere i w Moneeau-les-Mines w południowej Francji, a manifestacje skromniejsze odbędą się w każdej niemal miejscowości, gdzie przebywają nieco liczniej robotnicy polscy.

O charakterze tych uroczystości, o ich rozmiarach, o ich znaczeniu propagandystycznym niech świadczy krótki opis uroczystości, której niedawno temu byłem świadkiem.

Towarzystwo „Sokół" w Notre Dame de Waziers obchodziło rocznicę swego powstania. Sokoli, sokolice, sokolęta w białych strojach, białem buwiu, rogatywkach — wszyscy ze sztandarami, z muzyką, sprawni, elastyczni, rześcy z 7 czy 8 miejscowości w pobl. DECHY położonych maszerujący po kilka kilometrów na miejsce obchodu — to obraz pierwszy. Powitania, przepisowe ustawianie się w czworoboki, popisy wzorowe, więcej precyzyjne, zawody atletyczne, piłki nożnej, a wszystko to w odpowiednich strojach, — to obraz drugi. A wreszcie akademja uroczysta, poprzedzona pieśniami, wykonanemi przez miejscowe tow. śpiewacze, przy udziale wielotysięcznego tłumu słuchaczy — to obraz trzeci. I wszystko to zainicjowali robotnicy, zorganizowali robotnicy w godzinach wolnych od ciężkiej pracy górniczej, a wśród tych robotników na uroczystości dwóch tylko było inteligentów, gości, ksiądz miejscowy i niżej podpisany.

Elementem organizującym wśród wychodźtwa polskiego we Francji są bezwarunkowo westfalczycy. Kongresówka dostarcza tylko jednostek. ale za to bardzo wybitne, — wodzów a nie szeregowców. Zabór niemiecki przeciwnie przesyła tu niejako ludzi ze zmysłem społecznym, garnącym się do pracy społecznej. Westfalja, raz to jeszcze powtarzamy rodzi samych wodzów. W tych warunkach różniczkowanie się kulturalne wychodźtwa posuwa się w szybkim tempie. Wszędzie powstają towarzystwa robotnicze, o charakterze związków zawodowych, stowarzyszenia gimnastyczne. śpiewacze, dramatyczne, kościelne, oświatowe, bibljoteki nawet kluby. Już się odbył zjazd delegatów towarzystw robotniczych i założona została centralna organizacja związkowa. Od kilku miesięcy już działa także „dzielnica sokoła", a w przyszłą niedzielę odbędzie się zjazd towarzystw dramatycznych celem założenia związku towarzystw dramatycznych.

Niepodobna, jak powiedzieliśmy. pozostawać poza nawiasem tego wartkiego potoku polskiego życia kulturalnego we Francji. To też inteligencja polska pojedyńczo czy zbiorowo wciągana jest powoli w wir tego życia.

Przedewszystkiem więc żywy udział w życiu wychodźtwa biorą z natury rzeczy pisma polskie, których tu jest właściwie sześć, mianowicie, dwa codzienne: „Narodowiec" i „Wiarus" (oba te pisma jeszcze nie wychodzą we Francji, ale mają tu swoje reprezentacje i cały prawie swój nakład przeznaczają dla swych tutejszych czytelników), dwa wychodzące trzy razy w tygodniu: „Życie Polskie" i „Polonja". dwa wychodzące co tydzień: „Ognisko" i „Sokół Polski" i jedno, wychodzące co dwa tygodnie: „Polak we Francji".

Z kolei wymienić muszę Towarzystwo Pomocy Społeczno-Kulturalnej, które od roku już działa, jednocząc część inteligencji, głównie radykalnej, i stawiając sobie za cel zbliżenie do wychodźtwa, ażeby mu nieść pomoc, a jaką stać inteligencję, a wreszcie związ. korespondentów i stowarzyszenie studentów polskich, którzy dostarczają chętnie prelegentów na urządzane przez wychodźtwo uroczystości.

O inteligencji, jej działalności zbiorowej na tutejszym gruncie i roli, jaką tu odegrać powinna, zamierzamy zresztą napisać osobno. W dzisiejszej korespondencji zadaniem naszem było przedstawienie życia kulturalnego wychodźtwa naszego robotniczego. jako czynnika propagandy kultury polskiej we Francji.

Nie ulega wątpliwości, że na tem polu oddaje wychodźtwo polskie sprawie naszej państwowej i narodowej bezcenne usługi, albowiem bezcenną usługą jest scalenie przyjaźni polsko-francuskiej, a ten jest efekt naszych manifestacyj narodowych we Francji.

Stefan Włoszczewski.

Śladem Polski.

Warszawa, 7 maja. Do Warszawy przybył specjalnie delegowany przez **rząd francuski** p. Andrey Challender, inspektor finansów republiki francuskiej. Delegat Francji ma za zadanie gruntownie **zaznajomić się z przeprowadzoną przez obecny rząd polski sanacją skarbu** i związaną z tem sprawą zrównoważenia budżetu państwa i opanowaniem spadku waluty, oraz zmianą utsroju monetarnego w Polsce.

Dziś p. Challender był przyjęty przez prezesa Rady ministrów i odbył naradę z dyrektorami ministerstwa skarbu. Delegat francuski ma zamiar pozostać w Warszawie czas dłuższy.

*

Kopenhaga, 8. 5. (Pat.) Socjal-demokratyczny gabinet duński wniósł wczoraj do Folketingu **projekt stabilizacji waluty duńskiej.**

Projekt składa się z dwóch ustaw. Pierwsza ustawa traktuje o centrali dewizowej, powołanej już, jak wiadomo, przez poprzedni gabinet, druga ustawa wprowadza podatek specjalny od majątku z uwzględnieniem poprawek poczynionych przez frakcję socjal-demokratyczną w okresie, gdy ustawa wniesiona była przez rząd poprzedni.

Jak wygląda napięcie sowiecko-niemieckie?

Berlin, 8. 5. (Pat.) W związku z zamknięciem rosyjskiej delegacji handlowej w Berlinie, władze sowieckie zarządziły, aby sumy pieniężne, ulokowane w bankach berlińskich, zostały przesłane do innych państw.

*

Berlin, 8. 5. (Pat.) Pruski minister spraw wewn. w związku z interpelacją komunistyczną w sejmie pruskim udzielił wyjaśnień w sprawie materjałów, skonfiskowanych przez policję w biurach sowieckiej misji handlowej.

Znaleziono tam broszury agitacyjne, przeznaczone dla propagandy wśród reichswehry i schupo. Były one drukowane jeszcze wpaździerniku roku zeszłego i wówczas skonfiskowane, jednakże partji komunistycz. udało się wiele egzemplarzy tej broszury i innych pism ulotnych ukryć w budynku rosyjskiej misji handlowej, gdzie obecnie zostały znalezione. Minister podkreślił, że według spostrzeżeń policji sowiecka misja handlowa udzielała przytułku wszelkim zbiegom komunistycznym, ściganym przez policję.

*

Berlin, 8. 5. (Pat.) Prasa wieczorna stwierdza, że wiadomość, podana przez dwie gazety poranne o **ustanowieniu niemiecko-rosyjskiego sądu rozjemczego** dla rozstrzygnięcia sporu, wywołanego przez zajścia w rosyjskiej delegacji handlowej **jest nie prawdziwą.**

Miarodajne koła rzuciły tylko myśl, aby stworzyć komisję do zbadania sprzeczności twierdzeń, jakie zachodzą w opisach zajścia ze strony niemieckiej, jak i rosyjskiej.

*

Berlin, 8. 5. (Pat.) „Lok.-Anzeiger" donosi, że między posłestwem rosyjskim w Berlinie, a rosyjską reprezentacją handlową istnieją ostre przeciwieństwa.

Podróż Krestińskiego do Moskwy ma przedewszystkiem na celu poczynienie kroków przeciwko reprezentacji handlowej rosyjskiej, która była ośrodkiem komunistycznej agitacji w Niemczech. (? — Red.)

*

Berlin, 8. 5. (Pat.) Przybyli tu z Moskwy dwaj wyżsi urzędnicy sowieccy, którzy mają przeprowadzić śledztwo w sprawie zajść w budynku przedstawicielstwa handlowego sowietów.

Z pogranicza sowiecko-rumuńskiego.

Berlin, 8. 5. (Pat.) „Voss. Ztg." donosi, że Trocki, Kamieniew i Rykow przybyli do Kamieńca Podolskiego celem dokonania inspekcji wojsk dyslokowanych na pograniczu rumuńskiem.

Tenże dziennik donosi o **utarczkach straży rosyjskich i rumuńskich nad Dniestrem.**

Telegramy.

Przyjazd posła Wróblewskiego.

Warszawa, 8. 5. Poseł polski w Waszyngtonie p. Wróblewski, wyjechał dnia 6 bm. do Polski.

Krążą pogłoski, iż p. Wróblewski ma objąć stanowisko podsekretarza w ministerjum spraw zagr.

O kredyty rolne.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) Przedstawiciele klubu sejmowego chrześc. narod. pp. Łuszczewski i Jaroszyński, byli dnia 7 bm. u premjera Grabskiego i przedstawili mu postulaty rolników w sprawie uruchomienia kredytów rolnych również i dla większej własności.

Premjer przyrzekł rozpatrzeć te postulaty po otrzymaniu ich na piśmie.

*

O stosunek Anglji do Francji.

Londyn, 8. 5. (Pat.-P. R.) Angielska radjostacja w Leafield rozesłała następujący komunikat iskrowy:

Premjer Mac Donald przesłał za pośrednictwem am basadora angielskiego w Paryżu pismo na ręce Poincarego, w którem zawiadamia premjera francuskiego o przebiegu odbytej niedawno w Chequers konferencji z ministrami belgijskimi.

Pismo utrzymane w tonie przyjacielskim wskazuje na czysto informacyjny charakter rozmowy, prowadzonej w Chequers.

Premjer angielski w piśmie swem daje wyraz chęci uzgodnienia różnic zapatrywań na kwestję odszkodowań i pisze, że konferencja w Chequers to właśnie miała na celu.

Ministrowie belgijscy na kilka dni przed przybyciem do Londynu konferowali z francuskim premjerem w ten sposób więc w rozmowach, prowadzonych następnie z Mac Donaldem mieli możność ujawnić punkt widzenia premjera francuskiego na sprawę odszkodowań.

W kołach politycznych angielskich utrzymuje się nagół przekonanie, że belgijscy mężowie stanu, porozumiawszy się poprzednio z Paryżem, potrafili w rozmowach, prowadzonych w Chequers wyjaśnić pomyślnie wiele punktów spornych i oprzeć całą kwestję odszkodowań na podstawie prawnej, sprzyjającej jedynie tej palącej sprawie i rokującej wiele nadziei, jeżeli chodzi o aljantów. W ten sposób punkt ciężkości pomyślne go rozwiązania tego problematu przechodzi teraz do Niemiec.

*

Około Zagłębia Ruhry.

Londyn, 8. 5. (Pat.) Brukselski sprawozdawca „Timesa" donosi, że wczoraj popoł .odbyła się w belgijskiej stolicy wymiana zdań w sprawie ewentualnej ewakuacji zagłębia Ruhry.

Jak słychać, gen. Degoutte wskazał na niebezpieczeństwo, któreby wynikło na skutek zupełnego zniesienia obecnego systemu administracji okupacyjnej zagłębia Ruhry zwłaszcza w zakresie administracji kolejowej.

Gen. Degoutte oświadczył, iż aljanci powinni pozostawić w zagłębiu Ruhry taką ilość francuskich kolejarzy, jaka potrzebna jest do zupełnego zabezpieczenia najważniejszych linji kolejowych. Pozatem należy zaś pozostawić w zagłębiu Ruhry pewną ilość wojsk okupacyjnych.

*

Bruksela, 8. 5. (Pat.) Przybył tutaj gen. Degoutte, któremu król wręczył wielki krzyż orderu Leopolda.

Wybór Coolidge'a zapewniony.

Paryż, 8. 5. (Pat.) „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że sen. Johnson poniósł przy prawyborach w Kalifornji klęskę.

Coolidge uzyskał tam większość 70.000 głosów, wobec tego rezultatu uważają wybór Coolidga na prezydenta Stanów Zjedn. jako zapewniony.

*

Nowy Jork, 8. 5. (Pat.) Przy prawyborach w San Francisco Coolidge otrzymał 240.000 głosów, a jego przeciwnik Johnson 195.000.

Około wynurzeń Jewelowsky'ego.

Gdańsk, 8. 5. (Pat.) Socjalistyczne dzienniki gdańskie, omawiając wczorajsze oświadczenie senatu w sprawie zarzutów b. senatora Jewelowsky'ego stwierdzają, iż oświadczenie rządowe nie odparło właściwie żadnego zarzutu Jewelowsky'ego.

Zdaniem wspomnianych dzienników. senat we wszystkich zasadniczych kwestjach chował się poza parawanem rzekomej tajemnicy interesów państwowych, oświadczając, jakoby sen. Jevelowsky przez ujawnienie rozmaitych szczegółów naruszył tajemnicę urzędową, czem rzekomo miał zaszkodzić poważnym zewnętrznym interesom politycznym Gdańska.

*

Gdańsk, 8. 5. (Pat.) W związku ze wczorajszem oświadczeniem senatu, sen. Jewelosky ogłasza dziś w pismach oświadczenie, stwierdzające, iż prezes senatu Sahm w wyjaśnieniach swych odnośnie do zasadniczych punktów wyszedł z mylnego założenia, wobec czego Jevelowsky zastrzega sobie dalsze wystąpienie na **odpowiedniem miejscu, które spowoduje zupełnie objektywne wyjaśnienie wszystkich szczegółów.**

Francuzi w Syrji.

Londyn, 8. 5. (Pat.-P. R.) Źródła angielskie donoszą z Konstantynola, że ostatnie bombardowanie pogranicza Syrji przez lotników francuskich było niezwykle gwałtowne. Miało ono daleko poważniejsze skutki aniżeli niedawna ekspedycja karna. Rząd turecki wysłał na granicę Syrji korpus armji.

O zbrojenia na morzu.

Londyn, 8. 5. (Pat.) Mac Donald oświadczył w Izbie gmin, iż gotów jest rozpatrzeć i przyjąć rezolucje, oświadczające się za zwołaniem wielkiej międzynarodowej konferencji, któraby się zajęła sprawą zbrojeń na morzu.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Przychwycenie szajki włamywaczy).** W ostatnim czasie dokonano w powiecie świeckim cały szereg kradzieży z włamaniem. Skradziono około 50 świń, 300 kur, kilkanaście owiec, gęsi i kaczek. Szajka nie gardziła także garderobą, bielizną i meblami. Dochodzenia prowadzone przez Eks. Urzędu Śledczego i Posterunki P. P. Warlubie a w szczególności Michale wykazały, że ma się tu do czynienia z organizowaną szajką dobrze uzbrojoną w broń palną, a składającą się z trzech grup. Liczba owej szajki wynosiła około 18 osób. Szajka była bardzo ośmielona.

Tak np. skradziono w pewnym miejscu około 5 cr. wagi świnię. Herszt owej grupy pogardził przypadającym mu w udziale świńskim łbem i złożył go na oknie swego kolegi, herszta drugiej grupy, który ukrywał się ponieważ zbiegł z więzienia, W drugim wypadku był rzeźnik złodziej tak niezgrabnym, że przy uderzeniu świni uderzył się siekierą w kolano. Ogłuszona świna zbiegła na podwórze pod okno swego pana. Drugi jednak rabuś nie zwlekając, zabił ową świnię pod oknem właściciela i wywiózł ją na pole, gdzie sie łupem podzielono.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że skradziony łup wywożono przeważnie do Gdańska. Przeprowadzono wspólnie z gdańską policją kryminalną dochodzenia. Odnaleziono szereg rzeczy u znanych paserów, u których w przechowaniu znajdowała się także broń palna, którą posługiwano się przy wykonywaniu kradzieży

W związku z powyższemi kradzieżami stoi napad rabunkowy, który dokonano w Wielki Piątek na szosie w Wielkim Lubinie pow. Świecie. Sprawcami tego napadu byli Blanza Jan i jego szwagier Rożański zam. w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 11. Poszkodowanej napadniętej zdołano zwrócić część rzeczy. Powyższa szajka nie przetrzymywała się w Grudziądzu dla tego, że tut. Eksp. Śledcza zna wszelkie gniazda złodziejskie i obserwuje je. Dlatego przeniosła se do okolicznych powiatów. Wytężona praca Ekspozytury Urzędu śledczego likwiduje przeważnie wszyskie kradzieże i to wykryto 95 kradzieży. Przestępczość zmniejsza się prawie codziennie.

—** **KITNOWO. (Ciężka kradzież).** W nocy z dnia 12 na 13 IV 24. wykonana została ciężka kradzież srebrnych rzeczy na szkodę posiedziciela ziemskiego p. Mullera z Kitnowa pow. Grudziądz. Kradzież wykonano bezczelnie i znadzwyczajną śmiałością, Poszkodowana p. Müllerowa spała obok tego pokoju, w którym kradzież wykonano i złodziej dotarł przez drzwi werandy. Łup jego składa się z srebrnych widelców, noży, dzbanków do kawy itp. w wartości około 7 miljardów,

W czasie wykonywania kradzieży podstawił złodziej pod drzwi stojącą pod werandą figurę jelenia, by w danym razie pogń padła na stojącą w przeszkodzie figurę. Energicznemu działaniu policji śledczej z Grudziądza udało się sprawcę kradzieży wyśledzić. Część skradzionych rzeczy odnaleziono w powiecie, gdzie była zakopana.

—** **TORUŃ. (P. Antoni Bolt prezydentem miasta).** Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej wybrany został prezydentem miasta 25 głosami p. Antoni Bolt, dotychczasowy syndyk T-wa Ak. Wisła w Toruniu. Drugi kandydat p. Barański otrzymał 6 głosów, 8 radnych oddało kartki puste.

—** **CZERSK. (Ujęcie bandy małoletnich złodziei).** Przestępczość wśród młodocianych przybiera wprost zatrważające rozmiary. Otóż w Czersku zaszedł znowu świeży fakt kradzieży, dokonanej z takiem wyrafinowaniem, na które zaledwie by się zdobył rytunowany zbrodniarz i opryszek. Mianowicie w dniu 27 kwietnia w czasie, gdy gospodarz M. Pelpliński z wybudowania Kosobudzkiego znajdował się w Brusach w kościele, przybyli dwaj młodociani opryszki B. Szatkowski i Zieliński z Czerska na rowerach do Kosobud i jeden z nich, a mianowicie B. Sz. przedstawił się dwom jego nieletnim dziewczynkom jako tajny policjant, przysłany z Chojnic celem odszukania syna p. P., który miał powrócić z Niemiec. Syna owego nie zastał, ale wyraził życzenie, aby jedna z córek przyprowadziła mu stojący rower z ulicy na podwórze, W międzyczasie oszust przeszukał łóżka i skradł schowane tam 370 marek w srebrze, poczem wraz z Zielińskim, który wskazał mu dom p. Pelplińskiego a w czasie kradzieży oczekiwał w lesie — ulotnił się na rowerze w kierunku Ossowa, a stamtąd do Czerska. Jednakże już następnego dnia po dokonanej kradzieży policja tutejsza niebezpiecznych złoczyńców przyłapała i oddała w ręce sprawiedliwości.

Zbrodnicza karjera złodziejstwa młodych rzezimieszków w ten sposób bardzo rychło się załamała. Ale na tem nie koniec. Wypadki przestępczości wśród młodzieży mnożą się w tak zastraszający sposób. że tak odpowiednie instytucje jakoteż osoby powołane do opieki nad młodzieżą szczególną na to powinni zwrócić uwagę.

—** **WEJHEROWO. (Wiele mówiąca dekoracja).** Wspaniałą i bardzo pomysłową dekorację w rocznicę obchodu Konstytucji Trzeciego Maja urządził, — jak donosi „Gazeta Gdańska" — niemiecki szpital w Wejherowie, znajdujący się przy ulicy Sobieskiego, gdyż na krótko przed pochodem wywieszono tam w oknie mokrą pierzynę. Jak na pryncypalną ulicę Wejherowa dekoracja nie tyle wspaniała, co pomysłowa i wiele mówiąca..

*

—** **SOPOT. (Zdzierstwo sezonowe).** W „Zopotter Ztg." zamieszczono list, przestrzegający właścicieli pokojów umeblowanych przed zbynim wyzyskiem gości kąpielowych, gdyż to ich odstraszyć może od Sopot wogóle. Jako przykład podaje odnośny korespondent fakt, że za 3 skromne pokoje z używalnością kuchni żażądano za 3 i pół miesiąca 500 dolarów prócz kosztów dodatkowych.

Niedoszły bunt w więzieniu

wojskowem w Warszawie.

Na czele zbuntowanych 773 więźniów stanąć mieli Bagiński i Wieczorkiewicz.

(Tel. od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja

Jak się dowiaduje z wiarogodnych źródeł, władze bezpieczeństwa w Warszawie wpadły na trop spisku więźniów, pozostajcych w więzieniu wojskowem. Spisek ten wydał się przy rewizji w więzieniu, jakie zwykle odbywają się celem wykrycia broni u przestępców, lub ich rozsegregowania.

W więzieniu wojskowem siedz obecnie 773 osób, pośród których są bardzo niebezpieczni kryminaliści, mordercy, bandyci, dalej komuniści i dezerterzy.

Wszyscy ci „mieszkańcy" wojskowego więzienia w razie jakichkolwiek objawów zamieszania, niewątpliwie natychmiast przyłączyliby się do grupy demonstrującej, co w następstwie doprowadziłoby do formalnego buntu w więzieniu.

Z tego doskonale zdawali sobie sprawę organizatorzy kryminalnego buntu Bagiński i Wieczorkiewicz i nawet postanowione już było, że obaj oni staną na czele zbuntowanego tłumu więźniów

Znalezione w ubikacji obok celi Bagińskiego i Wieczorkiewicza rewolwery były grubo wysmarowane tłuszczami i mydłem, aby się nie psuły i mogły być każdej chwili po oczyszczenu gotowe do użytku...

Faktyczny plan niedoszłego zamachu polegał na dość prostej i możliwej do wykonana koncepcji.

Zamach miał być dokonany z 5 na 6 bm. nad ranem. W czasie trąbki na pobudkę o godz. 5-tej rano miały się zmienić jak zwykle niektóre warty, mianowicie od bram i od cel powinni byli odejść żandarmi i posterunkowi wojskowe, a natomiast miejsce ich zająć tylko kilku wartowników przy celach i dwóch wartowników przy bramach

Tych właśnie wartowników postanowili ubezwładnić zbuntowani więźniowie. Kluczników projektowano ogłuszyć ciężkimi przedmiotami, następni rozbroić ich, poczem po otwarciu bramy więźniowie mieli wychodzić powoli z więzienia i po zamknięciu bramy za sobą maszerować szeregami czas jakiś, aby potem rozejść sę małemy grupami po mieście i ukryć się u znajomych lub uciekać poza miasto

Bagiński i Wieczorkiewicz mieli wsiąść do czekającego już u bramy samochodu i odjechać w wiadomym sobie kierunku.

Główną sprężyną zamachu był jeden z więźniów, niejaki Franciszek Gajownik, który nie mogąc liczyć na krótkotrwałą karę, miał się poświęcić dla reszty towarzyszów więziennych.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi podprokurator major Rumiński.

*

Dowiaduję się dalej, że Komitet Polityczny Rady Ministrów odrzucił propozycję posła sowieckiego Oboleńskiego idącą w kierunku wymiany skazanych na śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza na więźniów polskich na terytorjum S. S. S. R się znajdujących. Równocześnie, niezależnie jednak od interwencj posła sowieckiego Prezydent Rzeczypospolitej postanowił po wysłuchaniu sprawozdania Prokuratora Najwyższego Sądu wojskowego w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza zastosować w stosunku do nich prawa łaski,, zamieniając Bagińskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie. zaś Wieczorkiewiczowi na 15 lat więzienia.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Rewizja w budynkach wojskowych).** Władze wojskowe w Warszawie przeprowadziły lustrację mieszkań wbudynkach wojskowych. Okazało się, że w szeregu tych mieszkań przebywają ludzie, nie mający z wojskowością nic wspólnego, ponado wykryto tam wiele elementów szpiegowskich i złodziejskich, kórc demoralizuja żołnierzy, przebywając z nimi. Władze wojskowe przedsięwzięły odpowiednie kroki mające na celu eksmisję niepożądanych żywiołów z budynków wojskowych, które nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Zarządzono, iż w mieszkaniach rządowych wojskowych mogą mieszkać tylko członkowie najbliższej rodziny.

—* **WILNO. (Zjazd ogólno - akademicki).** Wczoraj rozpoczął swe obrady czwarty zjazd związku polskich akademickich korporacji. Organizację zjazdu wzięły na siebie korporacje wileńskie. Z jedną z najstarszych polskich korporacji „Polonją" na czele. Uroczystość zjazdowa rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Michała, poczem pochodem ze szandarami udały się wszystkie korporacje do gmachu uniwersytetu imienia Stefana Batorego, gdzie w sali kolumnowej zebrali się przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwa, wojskowości, senatu akademickiego, prasy oraz organizacji akademickich. Pierwsze przemówienie wygłosił J. M. rektor uniwersytetu imienia Stefana Batorego p. prof. dr. Parczewski, który nawiązując do tradycji filareckiej, w serdecznych słowach życzył zjazdowi pomyślności i owocnej pracy. Pierwsze plenarne posiedzenie zakończyło się przemówieniem prezesa związku p. Wejtko. Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się obradami nad sprawami, objętemi programem zjazdu.

Z całego świata.

— **Międzynarodowy kongres filozofów w Neapolu.** Rozpoczą sie w Neapolu międzynarodowy kongres filozoficzny. Między innemi biorą w nim udział prof. Liebert z Berlina, prof. Griesch z Lipska i prof. Kądzielski z Poznania.

— **Nowy pojedynk syna Nittiego.** Wincenty Nitti, syn b. premjera włoskiego, raniony niedawno w pojedynku z dyrektorem gazety „Mezzogiorno" pojedynkował się obecnie znów z redaktorem tegoż samego dziennika. Nitti otrzymał rany w szóstem i 23 starciu.

— **Przygoda przedwyborcza księcia Murata.** Na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych w Souillas, we Francji straszliwie został obity i skopany występujący na tem zgromadzeniu książe Murat, odniósł on poważne rany i całą twarz ma zmasakrowaną. Sprawców tego czynu aresztowano.

— **Rząd włoski wprowadzł domy gry.** Rząd Mussolini'ego wydał dekret zezwalający na urządzanie domów gry. Na skutek tego powstał we Włoszech cały szereg przedsiębiorstw wzorowanych na kasynie w Monto Carlo. Zaroi się więc wkrótce od szukających szczęścia w Abazzji, Ventimiglji, Rapallo, Ampezzo itd. Rząd zastrzegł jednak w dekrecie. że tylko Wosi mogą być dzierżawcami domów gry. W ten sposób rząd włoski znalazł nowe poważne źródło dochodów dla siebie i szeregu klimatyk.

— **Zmiany na naczelnych stanowiskach w Rosji.** Biuro Reutera donosi z Rygi, iż w Moskwie oczekują zmian na naczelnych stanowiskach. Mianowicie, miejsce ustępującego przewodniczącego najwyższej rady gospodarczej Dzierżyńskiego, ma objąć Trocki natomiast Dzierżyński ma objąć komisarjat wojny.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **STRAJK W GDAŃSKU SIĘ ROZSZERA.** Gdańsk, 8. 5. (PAT). Trwający tu od dwóch dni strajk robotników miejskich i państwowych rozszerzył się na szpitale i rzeźnię.

— **LOKAUTY I STRAJKI W NIEMCZECH.** Berlin, 8. 5. (PAT). W zagłębiu Ruhry lokaut jest przeprowadzany nadal konsekwentnie. Wykluczono od pracy około 90 proc. robotników, pozostali zaś rozpoczęli strajk tak, iż we wszystkich kopalniach i fabrykach od kopalń zależnych praca jest wstrzymana. Bezrobotnych znalazło się więc około 450 000. W kilku miastach brak oświetlenia gazowego. Dziś stanęły też koksownie administrowane przez M. I. C. U. M. z powodu braku wegla. Co do stanowiska władz okupacyjnych narazie nic nie wiadomo. Wśród związków zawodowych rozszerza się wiadomość, iż we fabrykach M. I. C. U. M., gdzie dotąd obowiązywał krótszy czas pracy, niż to przypisuje orzeczenie sądu rozjemczego, czas pracy będzie również przedłużony. Układy między robotnikąm a właścicielami kopalń jeszcze się nie rozpoczęły. Dziś w południe w berlińskiem ministerstwie pracy odbyła się konferencja między rządem a przedstawicielami związków zawodowych. Pisma donoszą, iż koszty strat ponoszonych przez właściciel kopalń, wynoszą 8 do 9 miljonów marek dziennic

„Vossische Ztg." podkreśla tendencje radykalne robotników na skutek polityki właścicieli kopalń, starających się zrzucić cały ciężar, będący w związku z wypełnieniem umów z M. I. C. U. M. na pracujących.

* * *

Berlin, 8. 5. (PAT). Położenie w strajku górniczym w zagłębiu Ruhry pozostaje nadal bez zmiany. Obecnie strajkuje 90 procent kopalń. Minister Pracy Rzeszy niemieckiej zwołał na dziś popołudniu konferencję przedstawicieli robotniczych związków zawodowych do gmachu ministerstwa pracy celem omówienia położenia. „Vossische Ztg." donosi, że koła przemysłowe obliczają straty w górnictwie 8 do 9 miljonów marek złotych dziennic.

* * *

Katowice, 8. 5. (PAT). Jak donoszą ze Śląska Opolskiego. do strajku górników przyłączyły sie dziś także zakłady hutnicze w Bobrku oraz huty Redena. Narazie panuje wszędzie spokój

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 9 maja	*dnia 10 maja*
1.800.000 mkp.	**1.800.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 9 5.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5,16	złp.
Floreny holenderskie	192,55	„
Franki belgijskie	27,29	„
Franki francuskie	33,58	„
Franki szwajcarskie	91,55	„
Funty angielskie	22,60	„
Korony austryjackie	7,22	„
Korony czeskie	15,07	„
Liry włoskie	22.75	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie	4.89	„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 9 5.

Dolar	5,67
Złoty polski	110.50
Przekazy na Warszawę	109.50

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

Zaproszenie

Uprzejmie zapraszamy wszystkie stany i sfery do zwiedzenia urządzanej przez nas

I. Wystawy w Grudziądzu

której otwarcie nastąpi **dnia 10 maja br., o godz. 12 w południe, w salach Hotelu Warszawskiego.**
Trwać będzie do dnia 15 maja 1924 r.

145 **Narodowa Organizacja Kobiet w Grudziądzu.**

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia trawy do koszenia w rowach i na skarpach przydrożnych w obrębie granic powiatu miejskiego na rok 1924, a mianowicie:

dział I szosa Grudziądz—Rządz
" II " Grudziądz—Gać
" III " Sarniak—Linarczyk

wyznacza się termin do wnoszenia ofert do **wtorku, dnia 20 maja br. godz. 11-tej** przed południem do Magistratu, Wydz. V Bud. gdzie też warunki dzierżawy są wyłożone do przejrzenia.

Grudziądz, dnia 5-go maja 1924 r.

MAGISTRAT
Wydział V. Budownictwa. [149

Restauracja Nadwiślanka Strzemięcin

W niedzielę, dnia 11-go maja rb. 155

Wielki Koncert
ranny i popołudniowy

Początek: rano o godzinie 6, popoł. o godz. 3.
O liczny udział uprasza **Gospodarz**

Jako zarządca masy konkursowej firmy **„Drukpol"** w Grudziądzu, ogłaszam

licytację publiczną

wszelkich rzeczy w skład inwentarza drukarni tej firmy wchodzących, i to:

1 **Maszyna pospieszna A. G. Heidelberg 1913,**
1 **Klingharda, pedałówka** w dobrym stanie lekko budow.,
1 **Bostonka ręczna, Fa. Riese i Pohl nast.,**
1 **Maszyna do szycia drutem,**
1 **ręczna maszyna do cięcia papieru**, 40 ctm. szeroka,
1 **perforówka**, 25 ctm. szeroka, **do tego wałki i ramki, stoły i drobne narzędzia, pudła drukarskie w komplecie, urządzenie biurowe w dobrym stanie**

na dzień 28 maja 1924 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu ul. 3-go Maja.

Przybicie nie zostanie udzielonem ofertom niższym od 5000 złotych.
Do licytacji będą dopuszczeni tylko ci, którzy najdalej na trzy dni przed licytacją złożą na ręce podpisanego względnie do rąk komornika Rostkowskiego w Grudziądzu wadjum w kwocie 5000 złotych względnie gwarancję bankową większych miejscowych banków. [147

Grudziądz (Pomorze). dnia 1 maja 1924 r.

Marszałek,
adwokat i notarjusz w Grudziądzu
jako zastępca masy konkursowej.

Potrzebuje się od zaraz

Budowniczego

który się podejmie w szybkim terminie i po cenach przystępnych wykonać pracę budowlaną. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. **143.**

Kupuję za natychmiastową zapłatą:

siemię lniane rzepak i rzepik mak

do wybijania oleju. Opróbkowane oferty wraz z podaniem ceny uprasza się przesłać pod adresem [93

»Oliwa«

Pomorska Wytwórnia Olejów
Grudziądz, ulica Groblowa nr. 22.
Telefon 67. Telefon 67.

Na wiosnę korzystne ceny!



Ubrania spacerowe, sportowe, burszowskie i dziecięce
Płaszcze angielskie, raglany, gabardynowe i gumowe
Kurtki nieprzemakalne, ubrania robocze
Kapelusze fabr. włoskiej, wiedeńskiej i krajowej
Czapki sportowe, skórzane, rogatywki i marynarskie 153
Koszule wierzchnie, zefirowe, crepe, zefir i perkalowe
Koszule sportowe i jedwab na koszule sportowe
Kołnierzyki modne fasony sztywne i miękkie
Krawaty w modne desenia szwajcarskie i wiedeńskie

Największy wybór! Najtańsze ceny!

Nasz oddział na miarę pod kierownictwem pierwszorzędnego krojczego wykonuje wszelkie fasony ubrań i płaszczy według najnowszych żurnali.

Dom Konfekcyjny Tow. Akc.

Poznań **Grudziądz,** Rynek 18/19 **Bydgoszcz**

Poszukuję dobrze
umeblow. pokoju
ewentl. z całodziennem utrzymaniem. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 10194.

Poszukuję dobrego
mleka
do 60 litrów. [10190
Skład
ulica Solna nr. 13.

Posady

Rolnik
z wyższem **wykształceniem, 3 letnią praktyką,** kawaler, poszukuje posady **pomoc. gospodarcz. lub rządcy.**
Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 10193.

Wolontarjusza lub
UCZNIA
z dobrego domu poszukuję do mego składu towarów kolonialnych
od zaraz 114
Bronisław Serocki,
ŁASIN — GRUTA.

Hotel i Restauracja

połączone ze składem towarów kolonialnych, wymianą zboża na mąkę, hurtownym składem piwa, gospodą dla podróżujących i spedycją kolejową, nadkomplętnem urządzeniem, z dobrym martwym i żywym inwentarzem, [10164
sprzedam natychmiast
Koncesja na wyszynk napojów alkoholowych zapewniona. Cena podług ugody z dogodnymi warunkami.

Jan Drulla, właściciel
Pelplin, „Hotel Polko".

Z dniem 12-go maja 1924 roku

podwyższamy dodatek bieżący, obliczany przy spłacie hipotek niemieckich, **o dalsze 10 %**, tak, że będziemy pobierali **ogółem** za 1 zł. markę przedwojenną: równowartość

0,014 złotego

od hipotek na nieruchomościach, podlegających ochronie lokatorów, a

0,021 złotego

od innych hipotek. 145

Komunalny Bank Kredytowy
w Poznaniu
Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Poszukuje się
starszej gospodyni
obeznanej w dziedzinie gospodarstwa domowego. Swiadectwa pożądane. [151
St. Skowroński
ul. Lipowa nr. 45.

Sprzedaże

Fortepian
skrzydło koncert. z silnym głosem na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 10192.

Serwis obiad. na 6 osób, **płyta marmur., separator, uzdeczka z kandarą, lejce i pierze** na sprzedaż [10191
Radzyńska 18a, II p.

DOM
w Wąbrzeźnie, 3 piętrowy, o 11 mieszkaniach z ogrodem owocowym, sprzedam lub zamienię natychmiast na dom z sklepem w Grudziądzu
Wąbrzeźno (Pom.)
Grudziądzka 10. [1018

Sprzedam
motocykl
N. S. U. — 4½ K. M. z przyczepką. [150
Oglądać można
Koszarowa 19, IIIp.

ROWER
na sprzedaż R. Hess, Mikiewicza 24, III. 10177

152
Kilka wagonów
WAPNA
nadeszło
Hipolit Kotliński
Grudziądz, Mickiewicza 24
skład żelaza, artykuły budowl.

Dobrze utrzymany
rower
z wolnym biegiem tanio do sprzedania. [10195
Koszarowa 8, p. p.

Wilk
na sprzedaż 10201
Piekarnia Budkiewicza 3.

---

2 pokoje
z kuchnią w centrum miasta wraz z meblami **do odstąpienia** Zgłosz. p. nr. 10198 do Głos. Pom.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią w centrum miasta zaraz do oddania. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 10196.

Fotografje paszportowe
w ½ godziny
3 Maja 10. [10203

Dziewczynę
do pracy poszukujemy od zaraz [10187
Pracownia cholewek
Bracia Wartscy
Grudziądz Ogrodowa 3 II p.

Poszukuję miejsca
mamki
zaraz lub 1 czerwca
Toruńska 37, parter.

Poleca
gospodynie na majątki.
Poszukuje
kucharki, pokojowe i służące
Zarobkowe Biuro Pośred. Pracy
Teresa Marszałkowska
Rynek nr. 15. [10199